



# ROK 1953

## rokiem wzmożonych wysiłków — o zjednoczone demokratyczne Niemcy

### Odezwa noworoczna Biura FDJ do młodzieży zachodnio-niemieckiej

BERLIN

Agencja ADN podaje, że zachodnio-niemieckie biuro Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) opublikowało odezwę noworoczną do młodzieży zachodnio-niemieckiej.

W odezwie tej biuro wyraża podziękowanie wszystkim młodym Niemcom i Niemkom w Trizonii, którzy w roku 1952 walczyli o pokój, zjednoczenie i niezawisłość Niemiec, o poprawę warunków bytu młodego pokolenia.

Odezwa stwierdza, że wskutek adenauerowskiej polityki przygotowań do wojny wśród młodzieży zachodnio-niemieckiej szerzy się bezrobocie. 800 tysięcy chłopców i dziewcząt w Niemczech zachodnich pozostaje bez pracy i nie ma możliwości kształcenia się. 200 tysięcy młodzieży nie ma dachu nad głową; wzrasta liczba chorych na gruźlicę.

Adenauer i jego amerykańscy mocodawcy — głosi odezwa — stawiają przed młodzieżą jedną tylko perspektywę: głodu i śmierci w imię interesów amerykańskich. Adenauer zdradza codziennie interesy narodu niemieckiego, usiłując wszelkimi sposobami zrealizować wojenny układ ogólny, aby uczynić z naszej młodzieży najemników imperializmu i aby przekształcić ojczyznę naszą w teren działań wojennych.

Odezwa podkreśla, że w planach swych Adenauer nie uwzględnił woli narodu niemieckiego, który coraz zdecydowanie walczy o pokój i zjednoczenie ojczyzny.

Rok 1953 również nie powinien stać się rokiem ratyfikacji „układu ogólnego” i rokiem wojny. Powinien on stać się rokiem obalenia reżimu Adenauera i rokiem zjednoczenia Niemiec.

W zakończeniu biuro FDJ wzywa młodzież zachodnio-niemiecką do wznowienia walki o pokój, zjednoczenie i niezawisłość Niemiec.



## Próba zamachu stanu spaliła na panewce

### Siły demokratyczne INDONEZJI pokrzyżują machinacje faszystów

MOSKWA

Agencja TASS donosi z Dżakarty: Prasa indonezyjska opublikowała oświadczenie komunistycznej Partii Indonezji w związku z wypadkami, które miały miejsce 17 października br.

Jak wiadomo, w dniu tym odbyły się w Dżakarcie demonstracje sprowokowane przez prawicowych socjalistów. Demonstracje te miały na celu nie dopuścić do wezwania w życie uchwały parlamentu w sprawie przeprowadzenia śledztwa w ministerstwie obrony oraz dokonania zmian w kierownictwie tego ministerstwa i dowództwie sił zbrojnych.

W oświadczeniu swym Partia Komunistyczna demaskuje prawicowych socjalistów z Szariem na czele, którzy dążą do faszystyzacji aparatu państwowego Indonezji. Partia Komunistyczna ocenia wypadki z 17 października, jako próbę zamachu stanu.

„Opinia publiczna wie — głosi oświadczenie — że organizatorami nieudanego zamachu stanu byli prawicowi socjaliści z Szariem na czele.”

W zakończeniu swego oświadczenia, Partia Komunistyczna wzywa rząd, by podjął zdecydowane kroki przeciwko organizatorom wypadków z 17 października br.

## Komunikat Biura Francuskiej Krajowej Rady Pokoju

PARYŻ

Dziennik „LIBERATION” zamieszcza komunikat Biura Krajowej Rady Pokoju o posiedzeniu, poświęconym sprawie realizacji uchwały Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Biuro Krajowej Rady Pokoju — stwierdza komunikat — z radością notuje fakt, że wielu francuskich działaczy politycznych i związkowych, jak również działaczy na polu literatury, sztuki i nauki, nie należących do ruchu obrońców pokoju, brało udział w Kongresie w Wiedniu i poparło jego uchwały.

Krajowa Rada Pokoju nawigie współpracę z różnymi kolumnami i będzie współdziałać z nimi w tym celu, by Francja mogła wkroczyć na drogę rokowań, prowadzących do szybkiego zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

„Liberation” donosi również, o powstaniu we Francji wielu wiejskich Komitetów Obrońców Pokoju.



Na skutek prowadzonej we Francji przez kolejne reakcyjne rządy polityki zbrojeń, rośnie siła oporu wśród mas pracujących, które żądają zredukowania sum asygnowanych na cele wojenne i przeznaczonych na podniesienie stopy życiowej ludności.

Na zdjęciu: Jedna z licznych demonstracji we Francji.

# Uwaga — trucizna

Na wystawę „Oto Ameryka”, zainaugurowaną już dotychczas przez dziesiątki tysięcy ludzi — doszły nowe eksponaty: wyposażenie znalezione u dwóch zrzuconych z amerykańskiego samolotu dywersantów. Są to: hełm i zasobniki, zawierające sprzęt dla celów dywersji: aparaty radiowe RS8, tzw. beacon (przyrząd sygnalizacyjny dla nakierowania samolotów na miejsca zrzutów) itp.; są kombinatory, pasy z kieszonkami na pionikach i rezerwuary; są wreszcie ampułki z trucizną, którą — w myśl instrukcji — sabażerzy mieli użyć, w chwili, w której zostałyby schwyta- ni.

Eksponaty te nieowocnie wzbogacają wystawę; o wiedzy o zbrodniarzach — dorzuca wiedzę o akcesoriach zbrodni.

Bardzo skrupulatnie starali się agresorzy ukryć i zatrzeć ślady. Samolot wylądował w lotnisku amerykańskim w Wiesbaden (Trizonia) otoczony mgłą tajemnicy. Poza obsługą nikt nie ma doń dostępu — nawet mechanicy wojskowi, a obsługa składa się z wytrawnych i wypróbowanych pracowników wywiadu USA.

W razie wypadku obsługa ma przygotowaną z góry bajkę: że rzekomo ukradli amerykański samolot wojskowy i chcieli nim uciec do Polski, no i zblądli w ciemności.

O wadze, jaką przywiązują amerykańskie czynniki rządzące do tej akcji dywersyjnej świadczy fakt, że ekspedycję samolotów kieruje osobiście amerykański generał.

I wszystkie te środki ostrożności nie pomogły. Pozostały kompromitujące napisy „US Army” na hełmach, pozostały marki nadawczych radiostacji (przebieg firmy produkująca takie rzeczy także chce się poroklamować...). Nie potrafiłi zatrzeć śladów. Opińi polskiej i międzynarodowej znani są teraz i zbrodniarze i narzędzia zbrodni i mocodawcy dywersantów. Znane jest — choćby z faktów ujawnionych w oświadczeniu „Kosa” i „Wiktor” ogłoszonym w prasie — podłoże całej tej akcji dywersyjnej, treść „planu Wulkan”, instrukcje szpiegowskie i dywersyjne, przygotowania na wypadek wojny. Do bogatego katalogu przestępstw spiętych razem kłamrą: „Oto Ameryka” — doszły nowe kartki.

Taką kartką — jest znaleziona u dywersantów instrukcja w sprawie zażywania trucizny oraz ampułki z kwasem pruskim. Przetłumaczona żywym z angielskiego przez „Polaka”, który nawet elementarnych zasad naszego języka nie zna — instrukcja ta jest szczerym cynizmem i szataniskiej wprost bezwzględności wobec własnych narzędzi.

„Gdy ma się używać ampułkę trzeba ją włożyć w usta i trzymać mocno w zębach; wargi mocno zamknięte. Wówczas ma się zgnieść ampułkę zębami. Po- tem używając ją wciągnąć przez usta, jeszcze raz zamknąć usta i zatrzymać od- dych jak tylko długo może. Nieprzytomność nastąpi w bardzo krótkim czasie, prawdopodobnie w 30 sekundach.

Jest spodziewane, że bół nie będzie, ale możliwe jest, że będzie odczuwał obciążenie klatki piersiowej.

Śmierć nastąpi bez odzyskania przytomności...

Jedna ampułka będzie do- szyć efektywna, jeżeli człowiek nie jest nadzwyczaj odporny do (1) kwasu pruskiego; które (1) się czasem zdarza (tak jest ze wszystki- mi truciznami). Jednak można wziąć dwie ampułki, w w takim razie efekt pewnie będzie trochę przed- szczy.

Niewiele ceregieli z narządami zbrodni robili moco- dawcy. Postęcznie, po psiemu służąc, a w nagrodę śmierć — oto stosunek, jaki do dywersantów mieli organizatorzy dywersji. Aż obrzydzenie bierze, kiedy się czyta te nieudzielne sło- wa. Iż pogardy ze strony pa- now dla ich lokajów — temi- w tych przepisach dla samo- bójców! I nie tylko w tych paru słowach. Albowiem in- strukcja dla obsługi samo- lotu przewidywała, by w razie zagrożenia — zrzucić dywersantów „byłe gdzie”. Ze przy tym mogą zginąć? Cóż, autorom „planu Wul- kana” potrzebna jest zbro- dnia, natomiast nie interesu- je ich los zbrodniarzy. Dla- tych ostatnich zarchiwowa- na jest ampułka „L”.

Dywersanci nie zdążyli zrealizować instrukcji — tak samo, jak nie udało się zamazać śladów zbrodni wiodących przez Wiesbaden

do Waszyngtonu. Do rządu eksportów demaskujących nieudzielił, kryminalne ob- lizuje największego zespołu gangsterskiego, jakim jest imperializm amerykański — dosła ampułka „L”. Do świadomości agentów, zna- jdujących się jeszcze na służ- bie amerykańskiego wy- wadzie dojdzie, że — zanim jeszcze schwytają ich wle- dze bezpieczeństwa — cze- kać ich może śmierć z ręk- u własnych mocodawców, bądź przez „zrzucenie byle gdzie”, bądź przy pomocy kwasu pruskiego.

Dionizy Sosnowski i Ste- fan Słozkowski uel Janus- Patera nie zaszły ampułki „L”. Ten mać ekope- nów w wielkim akcie oskar- żenia przeciwko imperiali- zmu amerykańskiemu sta- nowi jednak groźne ostrze- żenie. Nie tylko dla swoich agentów ma Wall Street w zanadku truciznę; przy po- mocy tych właśnie i innych agentów chcieliby monopol- iści amerykańscy poddać działaniu kwasu pruskiego wszystkie narody, które nie chcą przyjąć dyktatu poten- tatów dolara — tak jak już stosowali bakterie i gazy trujące w Korei i Chi- nach, tak jak codziennie stosują ludobójcze metody wobec jeńców wojennych w Korei.

Mala ampułka z trucizną jest symbolem wielkiej tru- cizny kadzi dolarowej, którą pręży wzywcy — w myśl planów amerykańskich kol- rządzących — objąć mają- cą cały świat.

Ala wystawienie tej ma- lą ampułki w muzeum w Wa- rszawie — jest wyrazem bankructwa tych zbrodni- czych planów „wielkiej dy- wersji”, stanowiących ogni- wo w łańcuchu przygoto- wań wojennych ludobójców za Atlantyką. Niejedną z bossów amerykańskiego wy- wadzie odczyna obecnie — by wyrazić się językiem cy- towanej instrukcji — „ob- ciężości klatki piersiowej”. Niejedną bojeje nad- ogromnym skandalem i kompromitacją, jakie wy- wolało na całym świecie u- jawnienie zbrodniarzy ma- chinacji amerykańskich kol- rządzących przeciwko Pol- sce. Niejedną z autorów „planu Wulkan” zalewa hez- lina uwiekłość, że zamiast obiecanych 100.000 najem- ników w Polsce — znalazły- się... oskarżycielskie ekspo- naty na wystawie.

Nie ostatnia to kompro- mitacja awanturników z Wall Street i nie ostatni po- gród do uwiekłości. Mamy bowiem głębokie, na dotych- czasowych doświadczeniach oparte przekonanie, że każ- da próba szkolenia nasze- mu krajowi zakończy się- tak, jak skończyła się- historia dywersantów z sa- molotu w Wiesbaden.

STAB  
(„Trybuna Ludu”)

## W ubiegłym roku klasa robotnicza Niemiec zachodnich toczyła zwycięskie walki o polepszenie swego bytu i niezawisłość ojczyzny

BERLIN

Agencja ADN podaje roczny bilans walki strajkowej zachodnio-niemieckiej klasy robotniczej o pokój, jedność Niemiec i podniesienie stopy życiowej mas pracujących w obronie demokratycznych praw robotników.

Robotnicy Niemiec zachodnich organizując strajki ostrzegawcze, walczyli przeciwko podpisanym przez rząd Adenauera haniebnym układom wojennym. Przewodząc walkę strajkową o podwyżkę płac, protestowali przeciwko stale pogarszającym się — na skutek remilitaryzacji Niemiec — warunkom życia lud- dzi pracy.

W 1951 r. strajkowało w Niemczech zachodnich 175.575 robotników w 1.878 zakładach pracy, protestując przeciwko wojennej polityce rządu bonn- skiego. Nasilenie walki strajko- wej wzrosło w 1952 roku do nie- spotykanych dotychczas rozmiar- ów. W styczniu i lutym 1952 r. strajkowało 6 tys. robotników w strajkach Hamburga. W maju 1952 w Monachium i Norymberdze na znak protestu przeciwko zdradzieckiej polityce Adenau- era strajkowało w jednym tylko dniu 156 tys. robotników.

Spośród strajków o podwyżkę płac największe znaczenie miały strajki robotników przemysłu drzewnego w Westfalii i Hesji. Strajk metalowców Szlezwi- ku-Holsztynu, włóknarzy Hesji,

strajk w zakładach Plueggera w Hamburgu oraz dwukrotny strajk drukarzy zachodnio-niemieckich (maj, grudzień). Grudniowy strajk robotników przemysłu gra- ficznego w Niemczech zachod- nych, który objął przeszło 200 tys. drukarzy, stanowił najlepszy dowód gotowości zachodnio- niemieckiej klasy robotniczej do walki przeciwko układom wojen- nym.

Prawicowe kierownictwo za- chodnio-niemieckich związków zawodowych oraz prawicowe kie- rownictwo SPD usiłowały prze- ciwdziałać walce strajkowej klas- y robotniczej. Na skutek tego wielu strajków (m. in. strajk 22 tys. metalowców Szle- zwi-ku-Holsztynu) zakończyło się- nie pełnym zwycięstwem robot- ników zachodnio-niemieckich.

Z dotychczasowego przebiegu i nasilenia walki strajkowej w Niemczech zachodnich wynika je- dnak, że robotnicy zachodnio- niemiecy zdecydowali się walczyć konsekwentnie o słuszne prawa klasy robotniczej i całego narodu niemieckiego — o pokój i je- dność ojczyzny.

## Słowa, których słucha cały świat

### (Prasa kapitalistyczna o wywiadzie towarzysza Stalina)

WYWIAD TOWARZYSZA STA- LINA dał nowy obraz narodu walczącego o pokój. W wy- wiadzie tym towarzysze Stali- lin jeszcze raz z siłą podkreślił poko- jowy charakter polityki ZSRR, wska- zując konkretne środki zmierzające do rozładowania napięcia w sytuacji międzynarodowej, oraz podkreślił moż- liwość pokojowego współistnienia dwóch systemów. Wskazania towarzysza Stali- na dla narodów wywołują popoch w obzbie organizatorów nowej wojny. Z przerwaniem widza oni, że słowa to- warzysza Stalina są natchnieniem dla całej, pokój milijęcej ludzkości.

Dziennik „NEW YORK TIMES”, którego korespondentem towarzysze Stali- lin udzielił wywiadu, stwierdza w ar- tykule wstępnym: „Symboliczny dla maksimum autorytetu posiadane- go przez Stalina jest fakt, iż każde jego oświadczenie przylatują natychmiast, niejaką przymusowo, uwagę całego świata”. Dziennik „NEW YORK POST” notuje, że słowa Stalina wywar- ly tak ogromne wrażenie w Stanach Zjednoczonych, że odmowa przygo- towania spotkania Stalin-Eisenhower oznaczać będzie oficjalne przyznanie, iż USA „obracają się pokojowych roz- mów”.

W artykule pt. „Nowa perspektywa dla pokoju” postępowy dziennik amerykański „NEW YORK DAILY WORKER” stwierdza: „Odpowiedzi Stalina dowodzą, że możliwy jest pokój na świecie. Od Eisenhowera zależy sprawa wykorzystania możliwości zakończenia wojny w Korei, jak również pokojowe- go uregulowania wszystkich innych problemów spornych”.

Wrażenie, jakie wywarł w opinii amerykańskiej wywiad towarzysza Sta- lina zmusiło przyszłego sekretarza stanu w rządzie Eisenhowera — Johna Foster- a Dullesa, do złożenia deklaracji, w któ- rej zapowiedział, iż rząd USA zaj-

mie stanowisko wobec propozycji pre- miera Stalina.

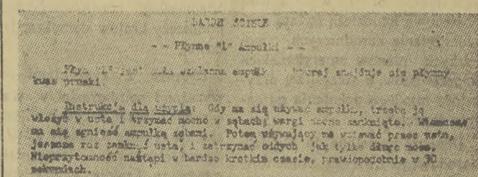
Doniesienia prasy kapitalistycznej z Londynu, Paryża, Rzymu, Brukseli, Bonn mówią, że społeczeństwa zachod- nio-europejskie powitały z nową nadzie- ją wywiad Stalina. Obywateli zaintereso- wanie opinii publicznej nowym prze- jawem pokojowej polityki ZSRR sprowo- dowało, że wywiad Stalina jest obecnie głównym tematem komentarzy prasy- tych krajów.

Prasa brytyjska wiąże ze sprawą wywiadu stalinowskiego projekt wy- jazdu Churchilla do USA, gdzie ma się on spotkać z Eisenhowerem. Wyraża ona przy tym nadzieję, że Wielka Bry- tania nie będzie wyłączone z rozmów „na wysokim szczeblu”.

Na doniosłość wywiadu Stalina wska- zuje reakcyjny dziennik francuski „COMBAT” pisząc: „Eisenhower obiecał swoim wyborcom odwiedzić ich sy- nów walczących na Korei. Dotrzymał on słowa, ale nie zdołał potocz- kresu wojnie”, gdy natomiast Stalin „mat- kowi amerykańskim ofiarowuje pokój, jako święteczny podarunek”.

Stanowisko włoskiej opinii publicz- nej znalazło wyraz w wypowiedziach sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej, tow. Palmiro To- gliatti oraz sekretarza generalnego partii socjalistycznej, Petro Nenni.

„Stalin i Związek Radziecki kontynu-ują swą konsekwentną politykę pokoju” — oświadczył tow. Togliatti. „Ta pro- pozycja jest, o ile nie ostatnią, to z pewnością jedną z najkorzystniejszych, jakie stoją przed Stanami Zjednoczo- nymi i jej prezydentem dla inicjatyw- nej pokojowej i odprężenia na świecie” — powiedział Nenni. Nawet jeden z wlo- skich dzienników rządowych „GIUSTI-



Wypaszenie śpiewków i dywer santów Stefana Skrzyszowskiego i Dionizego Sosnowskiego, zrzuconych w dniu 4 grudnia 1952 r. przez samolot amerykański na terytorium woj. kaszubskiego.

Na zdjęciu u góry: ampułki z trucizną szkodzącą „L”. U dołu: instrukcja dotycząca użycia trucizny. Tekst instrukcji podany w art. pt. „Uwaga trucizna”.

Wypaszenie śpiewków i dywer santów Stefana Skrzyszowskiego i Dionizego Sosnowskiego, zrzuconych w dniu 4 grudnia 1952 r. przez samolot amerykański na terytorium woj. kaszubskiego.

Na zdjęciu u góry: ampułki z trucizną szkodzącą „L”. U dołu: instrukcja dotycząca użycia trucizny. Tekst instrukcji podany w art. pt. „Uwaga trucizna”.

Wypaszenie śpiewków i dywer santów Stefana Skrzyszowskiego i Dionizego Sosnowskiego, zrzuconych w dniu 4 grudnia 1952 r. przez samolot amerykański na terytorium woj. kaszubskiego.

Na zdjęciu u góry: ampułki z trucizną szkodzącą „L”. U dołu: instrukcja dotycząca użycia trucizny. Tekst instrukcji podany w art. pt. „Uwaga trucizna”.

Wypaszenie śpiewków i dywer santów Stefana Skrzyszowskiego i Dionizego Sosnowskiego, zrzuconych w dniu 4 grudnia 1952 r. przez samolot amerykański na terytorium woj. kaszubskiego.

Na zdjęciu u góry: ampułki z trucizną szkodzącą „L”. U dołu: instrukcja dotycząca użycia trucizny. Tekst instrukcji podany w art. pt. „Uwaga trucizna”.

— We Francji znowu kryzys rządowy.



Auriol: Z Nowym Rokiem, z nowym szczęściem

## Naród hinduski nie ustanie w walce

### o ostateczne zwycięstwo sprawy pokoju i niepodległości swego kraju

#### Oświadczenie Saifuddina Kiczlewa złożone korespondentowi „Izwiestii”

MOSKWA

Korespondent dziennika „Izwiestia” przeprowadził rozmowę z laureatem Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” dr Saifuddinem Kiczle- wem.

Jestem zachwycony — oświad- czył dr Kiczlew — że znajduję się w Moskwie wraz z najwięk- szymi — jak sądzę — delegacją hinduska, jaką kiedykolwiek od- wiedzili. Związek Radziecki w ełagu ostatnich kilku lat. Dele-

gacja nasza reprezentuje wszyst- kie główne partie polityczne Indii. Wśród delegatów znajdu- ją się najwybitniejsi przedstawici- ele i przedstawiciele kilku wielkich stanów Indii.

Mówiąc o udziale delegacji hinduskiej w pracach Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu, dr Kiczlew stwierdził: — Rezultaty Kongresu umocni- ly we mnie i we wszystkich członkach delegacji hinduskiej niezmienne przekonanie, że moż- my nie dopuścić do wojny, że narody mogą osiągnąć porozu- mienie, jeżeli tego pragną. Jestem przekonany, że uchwały wiedeńskie spotkają się z pow- szechnym uznaniem. Przewiduję- ją one praktyczny program nat- ychmiastowej akcji, która bez- wątpliwa doprowadzi do szyb- kiego wzrostu ruchu w obronie pokoju na całym świecie.

Po naszej podróży po Związ- ku Radzieckim, która dopiero się rozpoczyna, powrócimy do Indii i opowiemy narodowi o u- chwalach Kongresu w Wiedniu. Jestem przekonany, że uchwały te umożliwią nam rozszerzenie ruchu w obronie pokoju w mi- astach i wsiach naszego kraju.

Dr Kiczlew oświadczył nastę- pnie: — W roku 1952 rozszerzył się i wzmożił ruch hinduski obron- ców pokoju, ruch ten zyskał sobie poparcie mas ludo- wych. Zdaje sobie doskonale sprawę z wzajemnym międzyna- rodowego uznania dla tej właśnie rasnącej siły hinduskiej obron- ców pokoju było przyznaniem mi Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju. Jest to nagre- da nie dla mnie jako osoby pry- watnej, jest to nagroda dla nas- tępstwa, które przyniesie nam zwycięstwo.

Minister spraw wewnętrznych oświadczył rodzinom aresztowa- nych, że aresztowania i wysłanie korespondentów jest zgodne z postanowieniami konferencji w obronie pokoju. Aresztowa- nych podano torturom a nastę- pnie wysłano do obozu koncentra- cyjnego.

Minister spraw wewnętrznych oświadczył rodzinom aresztowa- nych, że aresztowania i wysłanie korespondentów jest zgodne z postanowieniami konferencji w obronie pokoju. Aresztowa- nych podano torturom a nastę- pnie wysłano do obozu koncentra- cyjnego.

Minister spraw wewnętrznych oświadczył rodzinom aresztowa- nych, że aresztowania i wysłanie korespondentów jest zgodne z postanowieniami konferencji w obronie pokoju. Aresztowa- nych podano torturom a nastę- pnie wysłano do obozu koncentra- cyjnego.

Minister spraw wewnętrznych oświadczył rodzinom aresztowa- nych, że aresztowania i wysłanie korespondentów jest zgodne z postanowieniami konferencji w obronie pokoju. Aresztowa- nych podano torturom a nastę- pnie wysłano do obozu koncentra- cyjnego.

Minister spraw wewnętrznych oświadczył rodzinom aresztowa- nych, że aresztowania i wysłanie korespondentów jest zgodne z postanowieniami konferencji w obronie pokoju. Aresztowa- nych podano torturom a nastę- pnie wysłano do obozu koncentra- cyjnego.

Minister spraw wewnętrznych oświadczył rodzinom aresztowa- nych, że aresztowania i wysłanie korespondentów jest zgodne z postanowieniami konferencji w obronie pokoju. Aresztowa- nych podano torturom a nastę- pnie wysłano do obozu koncentra- cyjnego.

# CO GDZIE I KIEDY?

**Styczeń 1 Czwartek**

**Teatry:**  
 Teatr im. J. Słowackiego: „Krol iaktor” godz. 19:15; „Piody edukacji” godz. 19:15.  
 Stary Teatr: (duża sala) — „Romans z wodewilu” godz. 19:15; „Ciekie czasy” godz. 19:15; (mała sala) — „Trzydziest lat” godz. 19:15; „Listy Chopina” godz. 19:15.  
 Teatr Rapsodyczny: „Portrety i astrologia” godz. 19:15.  
 Teatr Młodego Widza: „Pan Dama” godz. 19:15.  
 Teatr Groteska: „Złoty baranek” — godz. 17:00.  
 Teatr Satyryków: „Obecność obywatela” — godz. 19:15.  
 Teatr Koleszarski: „Słuby panienskie” godz. 19:15.

**Kina:**  
 Apollo: „Panna bez posagu” godz. 16, 18, 20.  
 Sztuka: „Dwaj żołnierze” — godz. 16, 18, 20.

**Warszawa:** „W pogoni za sławą” — godz. 16, 18, 20.  
**Wolność:** „Wiosna” — godz. 15:45, 18, 20:15.  
**Młoda Gwardia:** — „Wesołe zawody” — godz. 16:30, 17:40, 19:20.  
**Uciecha:** „Fanfan Tulipan” — 16:15, 18:15, 20:30.  
**Wanda:** „Fanfan Tulipan” — godz. 15:45, 17:45, 20:00.  
**Chmiki:** „Wilhelm Tell” — godz. 15, 17, 19:15.  
**Nowa Huta:** „Wolga, Wołga” — godz. 16, 18, 20.  
**Dworcek:** „PKE. Słoń i mrowka” — 16:15, 18:15, 20:15; „Maja w Warszawie. Czy wiecie, że... nr 2/52” — godz. 16-24.

**Apteki:**  
 Szczepańska 1, Karmelicka 23, Długa 33, Lubież 7, Krakowska 19, Dietla 76, Główna 344, Kościuszki 18.

**POGOTOWIE RATUNKOWE:**  
 Wydział Zdrowia Woj. Rady Nar. w Krakowie, ul. Sienkiewicza 1 — telefon 222-22, 211-42.

**RADIO:**  
 Godz. 7:00: Wiadomości. 7:05: Program dnia. 7:15: Muzyka. 7:50: Kalendarz radiowy. 7:55: Program 8:00.

**Dziennik 8:20:** „Od melodii do melodii” — 9:40: Aud. dla dzieci. 9:55: Śląskie melodie ludowe. 10:10: „Powóz” — humorystyka M. Gopola. — 10:25: Koncert. — 11:05: Muzyka dla wszystkich. 12:04: Muzyka. 12:30: „Witam Nowy Rok” — w programie polska muzyka popularno-symfoniczna. 13:15: Piosenki i muzyka. — 13:45: Muzyka rozrywkowa. 14:10: W walce o nową wiosnę. 14:35: Koncert z rozrywką. 15:15: Dla dzieci słuchowiska pt. „Liczybryka”. 16:10: Muzyka rozrywkowa. 16:20: Wiadomości z życia kulturalnego krakowskiej ziemi. — 16:25: Śpiewa Yma Sumac. 16:35: Szopka noworoczna. 17:00: I. gaud. z cyklu „Mistrzowie sceny polskiej”. — 18:00: Dunajewski. „Swobodny wiatr” — operetka. 19:10: Muzyka taneczna. 20:00: Melodie taneczne w wykonaniu instrumentalnego pod kierownictwem J. Harałda. 20:30: Koncert Chopinowski. 20:58: Stan pogody. 21:00: Dziennik wiadomości. 21:26: Wiadomości sportowe. — 21:30: Aud. literacka. — 22:30: Muzyka taneczna. 23:50: Ostatnie wiadomości.

# Notatnik partyjny

Komitet Dzielnicowy PZPR Krakowa zawiadamia, że odprawa sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych odbędzie się 2 bm, w sali KD PZPR przy ul. F. Dzierżyńskiego (dawna ul. J. Leni) 18 II p. o godz. 14. Obowiązkowo.

**KD PZPR Grzegorzki zawiadamia, że 2 bm, o godz. 16 odbędzie się odprawa sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych grupy I i II tj. instytucji i zakładów produkcyjnych.**

# Komunikaty

**Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych, Ceramiki i Pokrewnych Zawodów Zarząd Okręgowy w Krakowie organizuje w sali teatru Studio przy ul. Skarbowej w dniach od 2-4 bm. przegląd osiągnięć amatorskich zespołów artystycznych. I tak w dniu 2 bm, o godz. 16:30 wystąpi zespół teatralny „Cementowni Szczęsowa” ze sztuką „Młoda Gwardia” — Fałszywa, o godz. 19:15 zaś zespół teatralny Krak. Przem. Zjedn. Budowl. ze sztuką „Na całym świecie” — Iljina. W dniach 3 i 4 bm, odbędzie się występy amatorskich zespołów muzycznych, chóralnych, recytatorskich i tanecznych. W dniu 3 bm, występy te rozpocznie o godz. 18, zaś w dniu 4 bm, o godz. 10 i 16:30.**

**Państwowy Ośrodek Szkolenia Łączności w Krakowie ogłasza wstąpienie na kurs radiotelegrafistów pierwszego i drugiego stopnia. Zejęcia na kursach rozpocznie 15 stycznia.**

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela od godz. 8-15 sekretariat Ośrodka Łączności w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 24 — tel. 244-10.

# W dziewiątą rocznicę KRN Front Narodowy — frontem zwycięstwa

Była noc sylwestrowa z 1943 na 1944. Na pozór taka sama jak poprzednie w czasie okupacji. Ze łzami w oczach składano sobie tej nocy życzenia, aby rok 1944 był rokiem wolności. Zyczeniem tym towarzyszyły echa zwycięskich salw oddawanych w Moskwie na cześć Armii Radzieckiej, która po wspaniałym zwycięstwie stalingradzkim gnała wroga przez ziemię radziecką. Ojczyzna nasza stała w ogniu walki wyzwolenczej. Walką tą kierowała PPR — bohaterka kontynuatorka rewolucyjnej tradycji Wielkiego Proletariatu, SDKPiL, KPP.

Wrzaski i krzyki z przerażeniem i strachem przed zjednoczeniem sił narodu wokół KRN, która stała się symbolem walki całego narodu o wolną Polskę ludu pracującego. Gdy już dla wszystkich stało się jasne, że właśnie ze Wschodu i z dzieł Polski upragniona wolność, „Biuletyn Informacyjny” bł na alarm: „Nie ma potrzeby chowania głowy w piasek. Rozpoczął się dla nas krytyczny okres wojny”.

W porozumieniu z „imperialistami anglo-amerykańskimi”, pod auspicjami wypróbowanych „dwojkarzy” reakcja polska organizuje dywersyjny twór (zwan. Centralny Komitet Ludowy, który, szermując obłudnie demokratycznymi hasłami, miał rozbić front narodowy, sparaliżować walkę ludu pracującego o wolność, o niepodległość i o przetrwanie państwa).

W tym dniu 1943 roku, imperialiści usiłowali dla tych celów wykorzystać agenturę utworzoną w łonie klasy robotniczej, w łonie partii — zbrodniczą, antypartyjną klikę, na czele której stał Gomulka i Sychalski. Szereżąc nienawiść do Związku Radzieckiego, nie uznając kierowniczej roli klasy robotniczej w frontie narodowym, dążyła ona do wypędzenia treści frontu narodowego, do zblakowania się z CKL. Chodziło o podporządkowanie klasy robotniczej kierownictwu burżuazji i w ten sposób zepchnięcie KRN z rewolucyjnej drogi walki, chodzącej o oddanie władzy w ręce rodzimej burżuazji i jej amerykańsko-angielskich protektorów.

Za krótkie były jednak ręce burżuazyjnych karłów. Kapłowski trzon Komitetu Centralnego PPR czuł. Czował wierny uczeń Lenina-Stalina towarzysza Bierut, który strzegł marksistowsko-leninowskiej linii partii. Niecne plany gomulkowski zostały pokrzyżowane. Zwycięzła rewolucyjna koncepcja Krajowej Rady Narodowej, KRN skupiła wszystkie demokratyczne siły frontu narodowego pod przewodem klasy robotniczej i jej partii. W oparciu o ZSRR, dzięki zwycięstwom bohaterkiej Armii Radzieckiej, KRN doprowadziła naród polski do zwycięstwa, do wyzwolenia Ojczyzny.

Był to triumf marksistowsko-leninowskiej idei, triumf PPR, która w latach niewoli hitlerowskiej podniosła sztandar walki o prawdziwą niepodległość, sztan-dar porzucony i zdradzony przez burżuazję. Postawa polskiej burżuazji była jednym z przyczyn tego, co tak gwałtownie określili towarzysze Stalin w przemówieniu na XIX Zjeździe KPZR, uogólniając fakty zdrady burżuazji wobec narodów:

„Dawniej burżuazja uchodziła za głowę narodu, broniła ona praw i niepodległości narodu, stawiała je „ponad wszystko”... Obecnie burżuazja sprzedaje za dolary prawa i niepodległość narodu. Sztandar niepodległości narodowej i suwerenności narodowej wyrzucono został za burtę”.

Dziś w perspektywie 9 lat w pełni ocenamy owoce zwycięstwa KRN. Z idei KRN zrodziła się wolna Polska, powstało państwo demokratyczne, które spełnia funkcje dyktatury proletariatu. Wspólnym wysiłkiem całego narodu rozpoczęliśmy budowę ustroju socjalistycznego, o którym marzyły całe pokolenia. Pod przewodem PZPR, kontynuatorki dzieła PPR, pod przewodem towarzysza Bieruta, organizatora wszystkich naszych zwycięstw, jednoczą się dziś miliony Polaków w szerokim Frontie Narodowym.

„Wysunięte przez nas hasło frontu narodowego — powiedział towarzysz



# Wstrząsający list

Nie, stowarz, to nam się po raz pierwszy zdarzyło. No bo wyobraźcie sobie Czytelnicy, przychodzi do redakcji list. Otwieramy go, czytamy, oczom własnym nie wierzymy, czytamy jeszcze raz, a później jeszcze raz i nie ulga żadnych wątpliwości! List był autentyczny, prawdziwy! A napisali go... karaluchy!

Taki Karaluchy i koniec! Nawet własną fotografię przystały, żeby to można było podziwiać jak są tusto i linaście z sytością! A napisali go w biały dzień, tuż po obiedzie, w kuchni HOTELU RABOCCZACHOWIEGO W BRZESZCZACH!

Otóż nie uwierzcie Czytelnicy, ile nam przykrości ten list wyrządził. No bo jakżeż, kar-

PRZYKOPALNIANEJ stółki, tam też mają! Pokażą wami! No, wychodźcie!

Posłaliśmy więc do tej stółki, ale dopiero nazajutrz, bo tego dnia była już zamknięta. Przychodzimy, patrzymy i okropnie nam się chce zdziwić i martwić się już z góry, że niby w takiej małej komercyjnej, ciemnej, bez stółki nawet, jak my karalucha zobaczymy! Chyba listarkę trzeba przynieść albo jak...

Albo obeszło się bez listarki. Personel stółki przykopalniał bardzo się nami uderował nawet obiadem pozostawał. Na obiad to było tylko drugie danie, a kucharka tak to wyjaśniła:

— Oszczędność! Wicie. Jak



luch wydawało by się stworzenie niemę, na pozór wstrętne, a tu masz! List napisał! Pojchaliśmy więc okropnie szybko na miejsce, do tego Hotelu Rabończachowiego w Brzeszczach, ale mieliśmy szczególnego pecha, bo właśnie na śnieg wbięła ob. Janina RUSÓWNA, rozrzuciła się, śniegiem miodła w garści i jak nie krzyknąć:

— Wnoszę się z sali! Zamiatać bede!

Spróbowałimy powiedzieć grzecznie, że gdzie się mamy wynosić, skoro lokal jeszcze otwarty, ale ob. Janina Rusówna tak na nas spojowała, żeśmy się szybko zabrali. Zapytaliśmy tylko jeszcze o karaluchy, Na to ob. J. Rusówna o-pryskiwała:

— Meich nie pokażę! Urok jak! rzucić! Idźcie obok, do bierzemy opłatę za obiad cały a dajemy tylko drugie danie to mamy dochód z tego pierwszego, bo go nie gotujemy! Teraz właśnie budujemy worowe norki dla karaluchów z tego dochodu!

No i wszystko było pięknie, tylko że w tej stółce było zupełnie ciemno, tośmy się nieco widelcem pokulił. I nawet tych karaluchów nie obejrzałyśmy. Ale mamy dostać zaproszenie, jak tylko wyroją się młode karaluszka. To nas trochę poeiosa, ale nie chcemy drugi raz tam sami jechać. Zastanawiamy się, kogo by za sobą poprosić, elektromechanika, czy władze sanitarne? Jak myślicie, Czytelnicy, kogo?

ZYMEK

Oprac. na podst. listów czytelników.

# Do roku na wspólnym

## Dzień rozliczeń u spółdzielców w Osieku

„Nowe Życie” to już nie tylko nazwa spółdzielni produkcyjnej w Osieku (pow. Oświęcim), która w dniu 30 grudnia przeprowadziła podział dochodów, lecz określenie tego nowego, które w Osieku hartowało się w ogniu walki klasowej, a dzisiaj rozkwita i przyciąga do siebie coraz to nowych spółdzielców. Słowa te czasy wymawiali na swym walnym zebraniu spółdzielcy z Osieka. Bo czymże jest nie nowym życiem jest obecna praca na wspólnym Stanisława DZIKA, który dawniej z siedmioosobową rodziną siedział na 4 ha.

Przyszedłem do spółdzielni, bo nie widziałem innej drogi dla siebie, dla rodziny i dla dobra kraju. Kiedyś moje dzieci, teraz jeszcze niedośnięte, będą żyły w dobrobycie i kulturze i nie raz wspomną z wdzięcznością o ojcu, który przełamał swoją spór-zi świadomość i wstąpił do spółdzielni.

Ta myśl szczególnie cieszy Stanisława Dzikę, w tym roku wypracował on wraz z rodziną 641 dnówkę i otrzymał za nie 1.910,20 zł w gotówce oraz naturalną wartość 9445 zł według cen szarych. No więc życie przyszyło do spółdzielni także starszuskę PLONIOWĄ, matkę 13 dzieci, przed paru laty odznaczoną złotym Krzyżem Zasługi. Dzisiaj Plonikowa wraz z córką przyszły na walne zebranie, aby zgłosić swoją chęć wstąpienia do spółdzielni. I takich jak one było 9 gospodarzy.

Z zapartym oddechem wysłuchiwali sprawozdania przewodniczącego Stef. BUZULINSKIEGO zaproszeni goście — chłopcy z Bielani, którzy aż od dawna z wielkim zacięciem przyglądali się pracy asiadów-spółdzielcy, słuchali goście spółdzielcy z Przeciszowa, słuchali dumni z siebie gospodarze.

A towarzyszy Buczulinski w swym sprawozdaniu szkicował historię powstania spółdzielni, która rosła i umocniała się w

zacieklej walce klasowej. Należało pogniebić zjadliwą plotkę wroga-kulaka o wspólnym kotle i wspólnych zonach, należało chłopcom średniakom wykazać wyższość gospodarki zespolowej i to udało się spółdzielcom z Osieka.

Gospodarkę w 1951 roku zaczęli — śmiech powiedzie — przy 2 koniach i kilku narzędziach rolniczych, a dzisiaj posiadają 6 koni, 19 krow, 14 jałówek, 43 sztuk trzody chlewniej, w tym 5 macior i 1 knura. Zabezpieczenie im bazy paszowej zapewniła założona w tym roku pastwisko na obszarze 6 ha oraz uprawa poplonów i międzyplodów. Nie brakuje jednak błędów w pracy spółdzielni, błędów wy-magających usunięcia. Np. zaniedbanie norm przy omiatach przy równoczesnym zawyżeniu norm przerywkki buraków, brak norm pracy w obrzebie itd.

Wykazując dużą zdolność planowania swojej gospodarki spółdzielcy z Osieka zainwestowali w tym roku 70 tys. złotych (na rozwój hodowli, zwiększenie bazy paszowej, rozszerzenie upraw, budowę szopy i cegielni), a już w przyszłym roku zakładają inspekcji warzywniczej. Zbyt tej produkcji zapewnia im bliskość Oświęcimia. Wielkim osiągnięciem osieczan jest to, że pomimo nieprzychylnych warunków i nieoczekiwanych zmian atmosferycznych zaszli w odpowiednim czasie, przeprowadzili również wykopki buraków i ziemniaków. Wczesne ostrzeżenie kier. wydz. rolnego PRN tow. M. DIEGIELEWSKIEGO przed nadciągającą falą mrozów oraz ofiarna praca brigady polowej sprawiły, że pierwszy śnieg zastał w Osieku zbiory już zakopcowane.

W pełni wywiązali się spółdzielcy z Przeciszowa, z obowiązków dostaw wobec państwa, z podatku gruntowego oraz spłacili 40 tys. zobowiązań kredytowych. Dzięki dobrej pracy zarządu, serdecznej pomocy jakiej

# „Proklamowanie Krajowej Rady Narodowej — stwierdził towarzysz Bierut — było aktem rewolucyjnym, który zapoczątkował nowy okres w walce klasy robotniczej i narodu. KRN zaczęła walkę przeciwko najeźdźcy hitlerowskiemu z walką o władzę polityczną dla mas pracujących, z walką o nowy ustrój społeczny...”

Krajowa Rada Narodowa była pierwszą formą współdziałania organizacyjnego i politycznego wszystkich demokratycznych i rewolucyjnych sił narodu pod przewodem klasy robotniczej...”

Pod kierownictwem PPR, Krajowa Rada Narodowa, na czele której stanął nieugięty bohater i wyzwoliciel narodowe i społeczne, towarzysz Bierut, była w okresie okupacji reprezentantem frontu narodowego, jednoczącego szerokie masy pracujące miast i wsi: robotników, chłopów, drobniemierzczaństwo, inteligencję. „Chodzi o zjednoczenie wszystkich sił narodowych do walki z najeźdźcą, o takie rozpalenie nienawiści do okupanta, by cały naród prowadził z nim wojnę. Pełn tego zjednoczenia naród polski nie może wydatnie przyczynić się do rozbięcia hitlerowskich Niemiec...” — czytamy w wydanym w KC PPR pod tytułem „Narodowe Komitety Walki”.

Front narodowy ostrzem swym skierowany był przeciwko okupantowi oraz przeciwko kapitalistom i obszarnikom, którzy byli wspólnymi okupantami, przeciwko zdrańczej grupie burżuazji od NSZ do WRN, które skupione w tzw. obóz lewofundamentalny, w obziew wrogów niepodległości Polski, sabotowały walkę z hitleryzmem.

Opryski z NSZ i z zdrańczej kierownictwa AK, szumowiny mikolajczykowski i wueronowski mordowały w nikczemny sposób PPR-owców i żołnierzy Gwardii Ludowej, wy-dawały patriotów w ręce gestapo, uciekały się do niemych prowokacji i ohydnych oszczerstw.

Powstanie KRN przywłała reakcja historyczną wskeicłością.

# Z ŻYCIA PARTII

**Jak agitator tow. Adamczyk zorganizował zbiorowe czytanie gazety**

dam im odpowiedź, czasem o rozwiązanie niektórych zagadnień zwracaliśmy do sekretarza oddziałowej organizacji.

Teraz sami koleży na oddziale upominają się podczas przerwy, abym im czytał prasę. Kiedy był XIX Zjazd KPZR, każdy opublikowany w prasie referat czytaliśmy cały, lub częściami. Szczególnie było zainteresowanie sytuacją międzynarodową. Słuchający komentowali też zagadnienia nawet podczas pracy i po pracy, kiedy szliśmy razem na pocig, a w pocigu musieliśmy im czytać dalej, a niektóre zagadnienia ponownie, kiedy wynikały spory nad któryś z nich, mniej zrozumiałym.

Ostatnio czytałem towarzyszym z pracy o Kongresie Narodów w Wiedniu. Spokalem się przy tym z takim pytaniem: „Co to daje taki Kongres, skoro imperialiści pomimo referendum pomimo zjazdów i kongresów wciąż się zbroją i — jak mówił tow. Malenkov — jedynego wyjścia z kryzysu szukają w rozpętnaniu nowej wojny?”

— Wyjaśniłem słuchającym, że Kongres Narodów to groźne ostrzeżenie dla podlegających, że daje im on wiele do myślenia, że narody do wojny nie

bo skoro już się prowadzi robotę wśród obożeni, to ludzie nie dadzą się zbyć być czym. Mielimy takich agitatorów, co nie umieli dawać jasnych odpowiedzi, wymigiwali się od jasnego postawienia sprawy; szybko stracili oni popularność w swoim obożeniu. Do mnie zaś przechodzą ludzie z innych oddziałów produkcyjnych, na przykład i sami ludzie zmuszają mnie, abym coś przeczytał z prasy”.

Niejedną ciekawą jest wiadomością zawartych w prasie, ale nie każdy szybko i płynnie czyta, dlatego woli posłuchać, gdy ktoś mu czyta. — Tow. Adamczyk w PZO Chelmek dobrze rozumie swoje zadanie agitatora, mówi często o swych doświadczeniach na naradzie innych agitatorów, którzy idą za jego przykładem. Jest już teraz w PZO kilku takich agitatorów, którzy w przerwach czytają towarzyszym prasę np. tow. FIDYK i ZAMARLIK.

Dzięki tej formie dyskusje na masowych i zebraniach są żywe, w zakładzie zainteresowanie bieżącymi zagadnieniami rośnie. Komitet Zakładowy poprzez swój agitat. oddział, budujemy w naszej Ojczyźnie socjalizm.

B. Troński

# Fragment elektrowni „Jaworzno II”



Silownia Jaworzno II to prawdziwy gigant energetyczny. Z chwilą oddania do użytku zasili on prądem elektrycznym 3 województwa. W roku 1952 dzialna zaloga jaworznieckiej budowy przedterminowo ukończyła montaż i turbozespołu — kościol osiąga talie rozmia-ry, że we wnętrzu z powodzeniem zmieścić by mógł ośmio-piętrowa kamienioek. Na budowie tej zdobywają zawód 3 kwalifikacje leżni dawni chłopcy z ubogich wsi podgórskich. Szeroki rozwój racjonalizatorska dal 38 czynnych usprawnień w r. 1952.

Rok 1953 — realizacja jego odpowiedzialnych zadań na budowie silowni Jaworzno II zdecydowała o przedterminowym oddaniu tego kolosa na usługi ludu pracującego naszego kraju.

M. P.



W czasie dorocznego walnego zebrania w spółdzielni produkcyjnej w Kwikowie, w którym dokonano podziału dochodu, odbyło się wnień przyjęcie nowych członków.

Na zdjęciu: nowo wybrany przewodniczący kwikowskią spółdzielni Józef Miska oraz podpisujący deklarację członkowską Michał Zakrzewski (z lewej).

# Z notatnika 1952 roku...

Na biurku leżą roczniki gazet, piętrzą się fachowe pisma i zeszyty z notatkami.

Jak skondensować ogromny materiał dotyczący tak obszernego i ważnego zagadnienia, jakim są inwestycje 1952 roku? W ciągu minionych dwunastu miesięcy we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki narodowej zaszły ogromne zmiany. Wielkim nakładem sił i kosztów wybudowaliśmy nowe zakłady przemysłowe i rozbudowaliśmy już istniejące, podciągnęliśmy w górę ściany wielkich hal Kędzierzyna, Nowej Huty i dziesiątków innych wielkich budowli socjalizmu. Trzeba by pisać o naszych murarzach budujących 330 izb mieszkalnych dziennie, trzeba

szym placu Warszawy — na Placu Konstytucji — zebrał się młodszy Nowej Huty, wśród nich pierwszy hutniczy Nowej Huty...

Nowa Huta to już nie tylko rosnące z każdym dniem socjalistyczne miasto. Nowa Huta roku 1952 — to 21 gotowych już obiektów produkcyjnych — odlewni żeliwa i staliwa, kuźni mechanicznych, warsztatów konstrukcyjnych, które razem wzięte tworzą zespół dorównujący wielkością jednemu z największych obiektów przemysłu metalowego — zakładom im. Stalina w Poznaniu.

Ale trzymajmy się stalowego ognia — mówimy o naszym hutnictwie. W Częstochowie, w hucie im. Bolesława Bieruła, której rozbudowa postępuje w wielkim tempie, ruszyła nowa stalownia i nowoczesna walcownia.

W hucie „Kościszka” zapłonął ogień w nowym piecu „C”.

W Bobru ruszył ogromny nowoczesny automatyzowany zgniatacz, obsługiwany zaledwie przez 8 robotników. Zastępuje on pracę kilkuset ludzi. Kompletnych urządzeń mechanicznych i elektrycznych tego zgniatacza dostarczył nam Związek Radziecki, podobnie jak dostarcza nam urządzenia, dokumentacji

Znacznie posunęły się naprzód prace w dwóch nowych kopalniach, w „Nowym Wirku” i w „Kościszce” — tak, że w przyszłym roku będą one mogły rozpocząć produkcję. Powstaje pierwsza w Polsce odkrywkowa kopalnia na „Lagiszy”, gdzie pracują niespotykane dotąd w Polsce koparki kroczące, które zostały dla nas zbudowane w NRD według radzieckiego projektu i wzoru.

Ala nie tylko czarny węgiel jest naszym bogactwem narodowym. Posiadamy jeszcze inny skarb — u

Dziesiątki nazwisk przodowników, zasłużonych, ofiarnych, bezgranicznie oddanych. Nazwiska radzieckich przyjaciół, o których załoga Dychowa mówi tak gorąco, serdecznie, którzy uczyli polskich towarzyszy zasad najnowocześniejszej techniki i żarliwej miłości do pracy, do Ojczyzny, do socjalizmu.

Pod datą 4 września notatka: „Zadrgały głowice generatorów. Na tablicach rozdzielczych rozjarzyła się sygnalizacja. Rozpoczęły pracę precyzyjne jak zegarek mechanizmy. Załoga dotrzymała zobowiązania podjętego dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR i partii Programu Frontu Narodowego. Elektryczność — krew przemysłu —

## Czarny i biały węgiel

Rok 1952 pięknie zapisał się na kartach naszego górnictwa. Umieściły go w metrykach, jako rok swych narodzin, dwie nowe kopalnie — „Wesoła II” i „Ziemowit II”. (Przypomnijmy, że w ciągu międzywojennego 20-lecia rzędu kapitalistyczne nie wybudowały ani jednej kopalni).

Pierwsze wózki węgla wyjechały na powierzchnię „Wesoła II” dla uczczenia święta lipcowego, a w kopalni „Ziemowit II” pierwszy węgiel wydobyto na dzień górniczego święta.

popłynęła z drugiego turbozespołu największej i najnowocześniejszej elektrowni polskiej w Dychowie.

Mniej więcej w tym samym czasie ruszał drugi turbozespół w Miechowie, drugi kołocił wysokopięny w Zabrzu, a w kilka tygodni później przedterminowo zakończony został montaż pierwszej turbiny elektrowni Jaworzno...

O wszystkim po trochu

Nie łatwy, lecz w ileż zwycięstw obfitujący był miniony rok! Andrychów, cegielnie giganty w Zielonce i w Zesławicach, Cementownia w Rejowcu, która się wzniosła wysoko ponad ziemię. Rósł nam z dnia na dzień Kędzierzyn — budowla wielkiej chemii, która swym rozmachem wybiła się na czoło wszystkich naszych socjalistycznych budowli. Mamy Rokietę w Dolnym Brzegu, Ruszyła Wierzbica.

Wierzbica to największa cementownia Polski, największa, najnowocześniejsza i zarazem najmłodsza! Pracuje dopiero niespełna od czterech miesięcy.

16 września o godzinie 4 rano, po dwuletniej ciężkiej, trudnej, ofiarnej walce nastąpił dla załogi niezapomniany moment.

Palacze Spyrta, Stasiak, Rojek wraz ze specjalistami radzieckimi zapalili olbrzymie piece obrotowe. Włączono prąd. Agregaty zaczęły ruszać jeden po drugim. Wierzbica rozpoczęła produkcję klinkieru.

10 grudnia o godz. 15, w wierzbickiej cementowni ukończono betonowaną szesściu 24-metrowej wysokości siłosów. Klinkier może być już mielony na cement. Cement z Wierzbicy może płynąć na wiele budowli, może płynąć do miasta, które potrzebuje go z roku na rok coraz więcej, do Warszawy.

Warszawa

Rok 1952 był dla Warszawy hojny. Gdy z niej odchodził z dumą spojrzal na miasto: na rozświetlony neonami Plac Konstytucji, na MDM jarzącą się tysiącami okien, na rozległy teren budowy Pałacu Kultury i Nauki — Pałacu, który w ciągu 12 miesięcy nie tylko narodził się w pracowniach architektonicznych radzieckich inżynierów, lecz wznoszony rękami radzieckich przyjaciół głęboko zapuścił w ziemię żelbetonowe korzenie i wyrósł już na wysokość 6 kondygnacji.

Rok 1952 przeszedł do historii naszej socjalistycznej stolicy jako rok wspaniałego daru ludzi radzieckich i jako rok MDM, jako rok budowy metra, które nie tylko 20 szymbami wbiło się już w ziemię, ale zaczęło biec pod nią pierwszymi metrami podziemnych chodników, jako rok pięknego nadwiślańskiego parku — Parku Kultury.

W 1952 roku cały kraj, cały naród kierował swe oczy na pięknie rozbudowany gmach sejmowy, w którym rozpoczął swą pracę Sejm, powołany z woli narodu dla realizacji dalszych zadań 6-letki, dla realizacji wspaniałego Programu Frontu Narodowego.

Przed rokiem w orędziu noworocznym towarzyszył Bierut powiedział: „Obraliśmy niełatwą, ale jedynie słuszną drogę znojnego wysiłku całego narodu w celu odbudowy i rozbudowy naszej gospodarki — w oparciu o szlachetną braterską pomoc pierwszego kraju zwycięskiego socjalizmu — wielkiego Kraju Rad”.

Obraliśmy tę drogę dlatego, aby naprawdę szczęśliwe i pokojowe było nasze jutro. Aby wzmóc siłę Ojczyzny, a by zapanował w niej dobrobyt, aby każdy obywatel mógł coraz pełniej, coraz lepiej zaspokajać swe materialne i kulturalne potrzeby.

Każdy rok przynosi nam na tej drodze nowe, wspaniałe zwycięstwa.

J. KUCZEWSKA



## W kalendarzu za mało kartek

Postaramy się jednak, możliwie jak najkrócej, możliwie jak najprościej odzwierciedlić obraz minionego roku.

W roku 1952 nakłady inwestycyjne w przeliczeniu na jednego mieszkańca były blisko 6-krotnie wyższe niż w roku 1939...

W roku 1952, w trzecim roku Planu 6-letniego, najważniejszym wynikiem wysiłku inwestycyjnego była dalsza rozbudowa i budowa potężnej bazy przemysłowej.

A równocześnie w roku 1952 „Głos Ameryki”, tak zawzięcie specjalizujący się w „szkalowaniu” naszej Ojczyzny, twierdził m. in. „W Polsce pod rządami komunistów nie ma żadnego postępu gospodarczego, żadnego rozwoju, jest tylko zastój, zacofanie. Budują się mniej niż przed wojną...”

Siegamy po Mały Rocznik Statystyczny — z 1939 roku.

W latach 1928—1936 produkcja stali w Polsce spadła o 900 tys. ton, surowców o 100 tys. ton, wyrobów walcowanych o przeszło 220 tys. ton...

W latach 1928—1938 unieruchomiono i zatopiono w Polsce 38 kopalni węgla...

W latach 1931—1936 (w dobie ogromnego rozwoju motoryzacji na całym świecie) ilość samochodów w Polsce zmalała z 39,4 tys. do 25,7 tysiąca...

Ale nie robmy dziś porównań kapitalistycznego wczoraj z naszym, niesącym socjalizm, dniem dzisiejszym. Mówmy o roku 1952.

Numer po numerze przeglądajmy pracę. Mimo woli układają się kalendarze, dat, z których każda jest zwycięstwem naszej partii, naszej klasy robotniczej, naszego narodu.

Styczeń

W nowej kopalni „Wesoła II” przystąpiono do eksploatacji głównego przekopu.

Na cztery miesiące przed terminem ruszyły pociągi elektryczne węzła gdańskiego.

Pierwsza maszyna papiernicza wyprodukowana w kraju ruszyła w nowym oddziale Mirkowskiej Fabryki Papieru.

Każdy dzień, każdy miesiąc zasługuje, żeby go z dumą wspominać, lecz w ten sposób powstałoby przecież nie mniej niż 365 rozdziałów...

Przypomnijmy więc sobie tylko najważniejsze inwestycje.

## Ognie wielkich pieców

W myśl praw socjalistycznego przemysłowienia rozbudowa przemysłu ciężkiego jest podstawą rozwoju całego państwa gospodarki narodowej. Toteż czołowe miejsce wśród naszych wielkich inwestycji 1952 roku zajęła budowa i rozbudowa zakładów hutniczych a w pierwszym rzędzie Nowej Huty.

Dla Nowej Huty miniony rok był rokiem przełomu. Nie należy szafować słowem „przełom”, ale w tym wypadku... Zresztą ośdź sam Czytelniku...

I w życiu i piosenkach Nowa Huta od dnia narodzin była miastem murarzy, zbrojarzy, cieśli, tynkarzy. Aż tu usłyszeliśmy o hutnikach...

W miesiącu wyborów, w miesiącu wielkiego zwycięstwa Frontu Narodowego, 23 października rozpoczął pracę elektryczny piec, dając pierwszą w Nowej Hucie stal wysokogatunkową, która nie popłynie jeszcze na inne budowy, ale w całości zostanie zużyta przy wznoszeniu podkrakowskiego kołosa. W hali tak wielkiej, że z trudem pomieścić by się mogła na największą



technicznej i wykwalifikowanych doradców dla wielu naszych sztandarowych obiektów przemysłowych, dla takich budowli jak Dychów, jak Wierzbica, jak huta Warszawy.

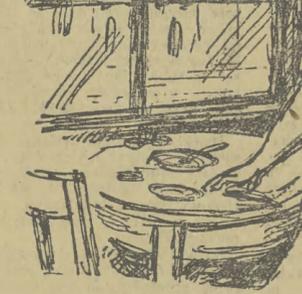
W Olkuszem uruchomiliśmy już czesćnowy wielki kombinat górnictwo-hutniczy, który dla naszej gospodarki posiada ogromne znaczenie, który zapetrzy nasz przemysł w cynk i ołów.

W roku 1952 rozpoczęliśmy już o kilkanaście kilometrów od śródmieścia stolicy budowę wielkiej, najnowocześniejszej huty stali szlachetnej. Warszawa ma już swych górników pracu-

kryty w nurcie naszych pięknych rzek i w siłę rwących połoków, skara, który potrafiłby wykorzystać dzięki przyjacielskiej radzie i pomocy radzieckich towarzyszy. Energia elektryczna, jak najbardziej wręcznięcie jej w służbę człowieka, to wielki krok na drodze do socjalizmu.

Bowiem dzięki maszynom poruszającym prądem elektrycznym, lepiej i wydajniej pracują robotnicy, lepiej gospodaruje rolnik.

Na zeszyty z notatkami czerwonym okładkiem nakreślone słowo: „Dychów”.



by niejedną stronę poświęcić ofiarnym sła Bieruła, której rozbudowa postępuje w wielkim tempie, ruszyła nowa stalownia i nowoczesna walcownia.

W hucie „Kościszka” zapłonął ogień w nowym piecu „C”.

W Bobru ruszył ogromny nowoczesny automatyzowany zgniatacz, obsługiwany zaledwie przez 8 robotników. Zastępuje on pracę kilkuset ludzi. Kompletnych urządzeń mechanicznych i elektrycznych tego zgniatacza dostarczył nam Związek Radziecki, podobnie jak dostarcza nam urządzenia, dokumentacji

Znacznie posunęły się naprzód prace w dwóch nowych kopalniach, w „Nowym Wirku” i w „Kościszce” — tak, że w przyszłym roku będą one mogły rozpocząć produkcję. Powstaje pierwsza w Polsce odkrywkowa kopalnia na „Lagiszy”, gdzie pracują niespotykane dotąd w Polsce koparki kroczące, które zostały dla nas zbudowane w NRD według radzieckiego projektu i wzoru.

Ala nie tylko czarny węgiel jest naszym bogactwem narodowym. Posiadamy jeszcze inny skarb — u

popłynęła z drugiego turbozespołu największej i najnowocześniejszej elektrowni polskiej w Dychowie.

Mniej więcej w tym samym czasie ruszał drugi turbozespół w Miechowie, drugi kołocił wysokopięny w Zabrzu, a w kilka tygodni później przedterminowo zakończony został montaż pierwszej turbiny elektrowni Jaworzno...

O wszystkim po trochu

Nie łatwy, lecz w ileż zwycięstw obfitujący był miniony rok! Andrychów, cegielnie giganty w Zielonce i w Zesławicach, Cementownia w Rejowcu, która się wzniosła wysoko ponad ziemię. Rósł nam z dnia na dzień Kędzierzyn — budowla wielkiej chemii, która swym rozmachem wybiła się na czoło wszystkich naszych socjalistycznych budowli. Mamy Rokietę w Dolnym Brzegu, Ruszyła Wierzbica.

Wierzbica to największa cementownia Polski, największa, najnowocześniejsza i zarazem najmłodsza! Pracuje dopiero niespełna od czterech miesięcy.

16 września o godzinie 4 rano, po dwuletniej ciężkiej, trudnej, ofiarnej walce nastąpił dla załogi niezapomniany moment.

Palacze Spyrta, Stasiak, Rojek wraz ze specjalistami radzieckimi zapalili olbrzymie piece obrotowe. Włączono prąd. Agregaty zaczęły ruszać jeden po drugim. Wierzbica rozpoczęła produkcję klinkieru.

10 grudnia o godz. 15, w wierzbickiej cementowni ukończono betonowaną szesściu 24-metrowej wysokości siłosów. Klinkier może być już mielony na cement. Cement z Wierzbicy może płynąć na wiele budowli, może płynąć do miasta, które potrzebuje go z roku na rok coraz więcej, do Warszawy.

Warszawa

Rok 1952 był dla Warszawy hojny. Gdy z niej odchodził z dumą spojrzal na miasto: na rozświetlony neonami Plac Konstytucji, na MDM jarzącą się tysiącami okien, na rozległy teren budowy Pałacu Kultury i Nauki — Pałacu, który w ciągu 12 miesięcy nie tylko narodził się w pracowniach architektonicznych radzieckich inżynierów, lecz wznoszony rękami radzieckich przyjaciół głęboko zapuścił w ziemię żelbetonowe korzenie i wyrósł już na wysokość 6 kondygnacji.

Rok 1952 przeszedł do historii naszej socjalistycznej stolicy jako rok wspaniałego daru ludzi radzieckich i jako rok MDM, jako rok budowy metra, które nie tylko 20 szymbami wbiło się już w ziemię, ale zaczęło biec pod nią pierwszymi metrami podziemnych chodników, jako rok pięknego nadwiślańskiego parku — Parku Kultury.

W 1952 roku cały kraj, cały naród kierował swe oczy na pięknie rozbudowany gmach sejmowy, w którym rozpoczął swą pracę Sejm, powołany z woli narodu dla realizacji dalszych zadań 6-letki, dla realizacji wspaniałego Programu Frontu Narodowego.

Przed rokiem w orędziu noworocznym towarzyszył Bierut powiedział: „Obraliśmy niełatwą, ale jedynie słuszną drogę znojnego wysiłku całego narodu w celu odbudowy i rozbudowy naszej gospodarki — w oparciu o szlachetną braterską pomoc pierwszego kraju zwycięskiego socjalizmu — wielkiego Kraju Rad”.

Obraliśmy tę drogę dlatego, aby naprawdę szczęśliwe i pokojowe było nasze jutro. Aby wzmóc siłę Ojczyzny, a by zapanował w niej dobrobyt, aby każdy obywatel mógł coraz pełniej, coraz lepiej zaspokajać swe materialne i kulturalne potrzeby.

Każdy rok przynosi nam na tej drodze nowe, wspaniałe zwycięstwa.

J. KUCZEWSKA

**Najlepsze życzenia Noworoczne**  
SKŁADA SWOIM OGŁOSZENIODAWCOM  
BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM  
RSW „PRASA”  
w Krakowie, Rynek Główny 46

**Najserdeczniejsze ŻYCZENIA NOWOROCZNE**  
WSZYSTKIM CZYTELNIKOM I NABYWCOM KSIĄZEK  
ORAZ SWOIM SYMPATYKOM I WSPÓLPRACOWNIKOM  
składa  
DYREKCYJA EKSPOZYTURY WOJEWÓDZKIEJ  
„DOMU KSIĄŻKI”  
w Krakowie

**MIEJSKI HANDEL DETALICZNY**  
ARTYKUŁAMI SPOŻYWCZYMI — W KRAKOWIE  
SKŁADA SWOIM ODBIORCOM  
U PROGU 4-go ROKU PLANU 6-CIOLETNIEGO  
NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA

**SERDECZNE ŻYCZENIA**  
POMYŚLNEGO NOWEGO ROKU 1953  
SKŁADAJĄ WSZYSTKIM KONSUMENTOM  
KRAKOWSKIE ZAKŁADY GASTRONOMICZNE

ZARZĄD KRAKOWSKICH KOLEJOWYCH ZAKŁADÓW  
GASTRONOMICZNYCH  
zasyła wszystkim podróżującym i osobom korzystającym  
z usług terenowych zakładów KKZG  
SERDECZNE ŻYCZENIA NOWOROCZNE

W związku z PRZEDTERMINOWYM WYKONANIEM PLANÓW 1952 r.  
SKŁADAMY PODZIĘKOWANIE  
za wkład pracy wszystkim Przedstawicielom, Racjonalizatorom, Zarządom, Radom Nadzorczym i pozostałym Członkom Załóg i życzymy  
W NOWYM ROKU 1953  
dalszych owocnych wyników w zadaniach produkcyjnych i kulturalno-  
oświatowych.

**ZWIĄZEK BRANŻOWY SPOŁDZIELNI METALOWYCH**  
W KRAKOWIE  
Z okazji Nowego Roku 1953  
SKŁADAMY NASZYM KLIENTOM I WSPÓLPRACOWNIKOM  
SERDECZNE ŻYCZENIA  
Życzymy im dalszych sukcesów w pracy dla dobra Polski Ludowej.

ZARZĄD SPOŁDZIELNI „KRAKOWIANKA”  
w Krakowie, Łobzowska 19.  
Z okazji Nowego Roku 1953  
u progu 4-tego roku Planu Sześcioletniego — SKŁADAMY NASZYM  
ODBIORCOM, DOSTAWCOM I WSPÓLPRACOWNIKOM  
najlepsze życzenia  
dalszej owocnej pracy na powierzonych im odcinkach, jak też życzenia  
osobistego powodzenia.

WŁOKIENNICZA SPOŁDZIELNIA PRACY  
im. W. Pstrawskiego  
Kraków, ul. W. Pstrawskiego 81.  
Sp-nia Pracy „MONTOWNIA” w Krakowie  
składa z okazji NOWEGO ROKU  
NAJLEPSZE ŻYCZENIA  
SWOIM INWESTOROM I ZLECENIODAWCOM

SPOŁDZIELNIA PRACY ELEKTROTECHNICZNEJ I MECHANICZNEJ  
„ELEKTRO-DŹWIG”  
W KRAKOWIE, UL. STRASZEWSKIEGO 25  
zawiadamia, że Z DNIEM 1. I. 1953 ZMIENIŁA NAZWĘ  
na  
SPOŁDZIELNIA PRACY  
REMONTOWO-KONSERWACYJNO-BUDOWLANA  
„STAL-DŹWIG”  
i prowadzi obecnie prace w zakresie: SLUSARSTWA BUDOWLANEGO  
ORAZ REMONTU, KONSERWACJI I BUDOWY URZĄDZEN  
DZWIGOWYCH  
Z OKAZJI NOWEGO ROKU — składamy wszystkim naszym  
zleceniodawcom i inwestorom — NAJLEPSZE ŻYCZENIA  
ZARZĄD

Zarząd  
POWSZECHNEJ SPOŁDZIELNI SPOŻYWCÓW  
W KRAKOWIE  
składa wszystkim  
swoim odbiorcom i pracownikom  
serdeczne życzenia  
Noworoczne

OUJEK Jan zam. Kraków, zgubił kartę meldunkową Nr 12747, i służbową Cirałi Spółzwojez. 24891-g  
GAN Henryk zam. Kraków, zgubił kartę meldunkową 24866-g  
SMRAJ Włodzisław zam. Kraków, zgubił kartę meldunkową 24899-g  
JIKOWSKI Eugeniusz — z Krakowa, zgubił kartę meldunkową 24899-g  
DRZEJĘWSKA Aniela — z Krakowa, zgubiła legitymację służbową Nr 1134 — daną przez Szkołę Muzyczną w Krakowie.

**Kupno**  
„PODSTAWY Analizy” Cenia Roberta Drogowca” nakładem Ministerstwa Komunikacji — zakupi: Centralne Biuro Studiów i Projektów Budownictwa Komunalnego w Krakowie, ul. Stawowska 13/15. K-55

**Unieważnienia**  
UNIEWAŻNIAMY skradzioną w dniu 29 XI 52 r. pieczęć o numerze: „Państwowy Ośrodek Maszynowy Nr 217, Zespół GOM w Kleczynie Dolnej”. K-339

**Zaginione dokumenty**  
ORUBA Stanisław — zam. Kraków, zgubił przepustkę Zakładu Pracy. P-244  
PULEJ JANINA zam. wieś Bieleza pow. Drzesko, zgubiła przepustkę i legitymację fabryczną Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie. P-2475

PIKUL Franciszek — zam. Nieomice, zgubił przepustkę i legitymację wydaną przez Fabrykę Celulozy w Nieomicach. P-2472  
KANIA JANINA ogłasza zgubienie przepustki Nr 665. P-2484

DĄBEK Maria zam. Bolesław k. Olkusz zgubiła kartę meldunkową. P-2480  
MUSIAŁ Teresa zam. Długoszyń, zgubiła przepustkę na teren budowy w Jaworznie II. P-2472

SWĘDZIOL Stefan — zam. Rabsztyn, zgubił kartę meldunkową Nr 27014 wydaną przez Główny Rabsztyn, przepustkę i legitymację Nr 62 — Fabryki Papieru Klucze — i inne dokumenty. P-2471

JARZYNA Elżbieta zam. Poręba Wielka pow. Oświęcim, zgubiła przepustkę i legitymację służbową Nr 681, wystawioną przez Zakład Chemiczny — Oświęcim. P-2470

WRÓBEL Julian zgubił kartę meldunkową, wydaną przez Główny Rząd Narodowy — Stryszów. P-2437  
PURCHALKA Zofia zgubiła przepustkę i legitymację wydaną przez — Dyrekcję Budowy i Eksploatacji Jaworzno 2 — Nr 499. P-2455

GASIENICA Daniel Józef — z Łoposza, zgubił legitymację Zw. Zaw. Budownictwa. P-2440  
KRUSZECKA Alojza zam. Pielmel Mała zgubiła potwierdzenie konta wydane MFID Żywiec Nr 1397. P-2453

BANAŚ Stefania, zam. Smęgorzów, zgubiła przepustkę służbową, Nr 10378, wydaną przez Fabrykę Celulozy w Nieomicach. P-2460  
GALUSZKA Helena, zam. Dwory — Oświęcim, zgubiła legitymację służbową, wydaną przez Zakład Chemiczny Oświęcim. P-2461

PABAN Władysław zam. Jaworzno II, zgubił przepustkę tymczasową Nr 1043, wydaną przez Elektrociepłownię Jaworzno II. P-2464  
OBTJOWICZ Henryka — zgubiła stałą przepustkę i Papierni Żywiec.

SUDA Augustyn zgubił legitymację Nr 944 Z.A. im. Feliksa Dzierżyńskiego. P-2456  
URBANZYK Ludwik zam. Dwory, zgubił legitymację służbową Nr 616, przepustkę i legitymację służbową, wydaną przez Zakład Chemiczny Oświęcim. P-2454

BOGUC EDWARD — zam. Żurów, zgubił kartę rowerową marki K. X 215, nr ramy 1922, wydaną przez — PreIRMN Żywiec. P-2449

PUHENY Józef zgubił — kartę meldunkową w wydaną przegminie Waldowo i woj. skoit zasłużenie reżyserskie, legitymację Zw. Zaw. przepustkę stałą, wydaną przez Dzielnicę w KN Nowa Huta. P-2438

WARZYK Stanisław zam. Opatów, zgubił legitymację zakładu pracy 2322. P-2453  
PAJNEK Maria zam. w Krakowie, zgubiła legitymację Mopoli Łyżnowej — w Czynnach. 24911-g  
SZIAG Józef Kraków, zgubił kartę meldunkową, oraz innodokumenty. 24822-g

BISZCZAK Janina zam. Wilowa, pow. Miśleniec, zgubiła kartę meldunkową.  
TRIA Stanisław zam. Kraków, ogłasza kradzież legitymacji służbowej U.J. Inst. Zł. Zw. Zaw. ZNP oraz kartę meldunkową.  
OUJEK Jan zam. Kraków, zgubił kartę meldunkową Nr 12747, i służbową Cirałi Spółzwojez. 24891-g  
GAN Henryk zam. Kraków, zgubił kartę meldunkową 24866-g  
SMRAJ Włodzisław zam. Kraków, zgubił kartę meldunkową 24899-g  
JIKOWSKI Eugeniusz — z Krakowa, zgubił kartę meldunkową 24899-g  
DRZEJĘWSKA Aniela — z Krakowa, zgubiła legitymację służbową Nr 1134 — daną przez Szkołę Muzyczną w Krakowie.